

Olszewski, Eugeniusz

"Istorija razvitija diagrammy żelezo-uglerod", Eugeniusz Tyrkiel, Moskwa 1968 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/4, 832-833

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Odkrywca komety (s. 398) nazywał się Winnecke, a więc należałoby pisać Winneckeego, a nie Winnecka.

Autorowie wspominają o gwiazdach hiperonowych (zbudowanych z hiperonów), a tłumacz pisze hiperonowych (ss. 443 i 451).

Na s. 460 znalazł się dziwoląg językowy: terestryczny, zamiast: typu ziemskiego.

Nie wspominam już nawet o niedbałym przestankowaniu; często zdania poboczne nie są oddzielone przecinkami, za to w wielu miejscach, gdzie przecinki są niepotrzebne, zostały one umieszczone. Spotykamy się tu znowu z wyraźnym niedbalstwem redakcyjnym.

Ostatni rozdział znacznie się różni od oryginału. Czytelnik nie wie, czy te zmiany zostały wprowadzone przez autorów, czy przez wydawnictwo. Należałoby dać krótką przedmowę, która by to czytelnikowi wyjaśniła.

Autorowie zakończyli swą książkę krótką bibliografią z dziedziny historii astronomii. Warto było ją z pewnymi zmianami przytoczyć również w polskim wydaniu książki.

W konkluzji, należy powitać z uznaniem pojawienie się książki *Poznávání vesmíru*. Mimo niedociągnięć i nietrzymania się historycznego ujęcia w końcowej części, książka jest użytecznym wprowadzeniem do historii astronomii.

Na polskim rynku wydawniczym natomiast wartość tej książki została bardzo obniżona przez niestaranne tłumaczenie i rażące zaniedbania redakcyjne w opracowaniu tekstu polskiego. A szkoda!

Eugeniusz Rybka

Eugeniusz Tyrkiel, *Istorija razwitiija diagrammy železo-uglerod*. Przekład z polskiego G. M. Wasiliewej. Pod redakcją I. I. Sidorina. Izdatielstwo „Maszino-strojenije”, Moskwa 1968, ss. 280, ilustr. 103.

Wydana w 1963 r. w serii *Monografie z dziejów nauki i techniki*, publikowanej przez Zakład Historii Nauki i Techniki (PAN), książka doc. E. Tyrkiela *Wykres żelazo-węgiel w rozwoju historycznym*¹ ukazała się ostatnio w przekładzie rosyjskim. Jest to jedyne na razie wydawnictwo książkowe Zakładu, przełożone na ten język.

Przekład poprzedzony jest słowem wstępnym redaktora tomu, prof. I. I. Sidorina (ss. 3—4), który krótko omówił temat i walory pracy, podkreślając m. in. „obiektywne przedstawienie spornych zagadnień i krytyczne podejście do wyników badań doświadczalnych”, a także ogrom wykorzystanej i uwidocznionej w bibliografii literatury przedmiotu. Niestety natomiast, ani redaktor, ani wydawnictwo nie podali żadnych wiadomości o autorze książki i o serii, w której się ona ukazała. Było to zaś tym bardziej potrzebne, że usunięto z przekładu — z pewnością nie interesującą czytelnika radzieckiego — przedmowę autora, nawiązującą do jego przewodu doktorskiego². Mniej jest zrozumiałe usunięcie podziękowań autora dla tych osób i instytucji z wielu krajów, które dostarczyły mu materiałów do pracy (s. 11 polskiego wydania). Nie zamieszczono również obszernego *Objaśnienia skrótów tytułów czasopism* dołączonego do wykazu literatury (ss. 299—302 polskiego wydania). Podobnie jak i w polskim wydaniu, brakuje książce indeksu nazwisk³.

Poza tymi usterkami wydanie radzieckie przygotowane jest bardzo starannie.

¹ Por. recenzję doc. J. Piaskowskiego tej książki w nrze 3—4/1964 „Kwartalnika”, ss. 399—400; por. także w niniejszym numerze na ss. 845—846 informację o jej recenzji radzieckiej.

² Por. informację o tym doktoracie w nrze 2/1961 „Kwartalnika”, s. 359.

³ Na brak ten zwracała uwagę recenzja doc. Piaskowskiego (por. przypis 1).

czego przykładem może być usunięcie drobnych przeoczeń wydania polskiego, na które wskazał doc. J. Piaskowski, recenzując w „Kwartalniku” polskie wydanie⁴.

Nakład wydania rosyjskiego wynosi 3200, co w porównaniu z 500 egzemplarzami wydania polskiego wskazuje na rozszerzenie kręgu czytelników, jakie dało dzieło doc. Tyrkiela tłumaczenie rosyjskie.

Eugeniusz Olszewski

Stanisław Rachfał, *Z dziejów techniki magazynowania i transportu ropy naftowej w Polsce*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, ss. 127, tabl. 9, ilustr. 26.

Dużo mówi się i pisze o pracach geologiczno-geofizycznych w poszukiwaniach złóż ropy, o wierceniach oraz o eksploatacji ropy, mało natomiast znane są losy ropy między producentem, czyli kopalnią, a odbiorcą, którym jest rafineria lub zakłady syntetyczne. Sprawa nie jest skomplikowana, gdy olbrzymia kopalnia przekazuje ropę stale jednemu odbiorcy, np. do rurociągu „Przyjaźń”, a skład chemiczny i własności fizyczne ropy są prawie niezmiennie. Zupełnie inaczej kształtuje się magazynowanie i transport ropy, gdy odbiera się ją z kilkudziesięciu kopalń, a jej własności fizyczne i chemiczne są rozmaite. Wówczas na pierwszy plan występuje przedsiębiorstwo magazynowania i transportu.

Kierownik takiego przedsiębiorstwa miał ongi jeszcze trudniejsze zadanie, przede wszystkim natury ilościowej, odbierając ropę od licznych prywatnych producentów, przekazując zaś w ręce wytrawnych chemików w rafineriach. Odbiór ilościowy odbywa się przez ważenie lub pomiar objętościowy, jednak dodatkowo należy zmierzyć zanieczyszczenia w postaci wody i piasku, aby uzyskać wartości liczbowe dla ropy czystej; owe zanieczyszczenia określa się w znormalizowanych szklanych probówkach o pojemności kilkudziesięciu cm³, odczytując po odwirowaniu objętość zanieczyszczeń. Otóż kontrahenci walczyli zaciekle o każdy ułamek odsetka zanieczyszczeń, który — pomnożony przez oddawane dziesiątki i setki ton ropy — przynosił poważne różnice w rozliczeniach na korzyść lub niekorzyść każdej ze stron.

Niezmiernie ważne jest staranne rozróżnianie poszczególnych gatunków (mark) ropy, tj. jej składu chemicznego i własności fizycznych. Są i takie różnice, których chemia nie potrafi dokładnie zdefiniować: wiadomo np., że ropa marki „Krygzielona” (powiat gorlicki) jest niezastąpiona do fabrykacji najlepszego oleju samochodowego i nawet lotniczego, ale wszelki dodatek bodaj małej ilości ropy innej marki utrudnia tę produkcję lub zgoła ją uniemożliwia. Nie wolno także mieszać ropy parafinowej z bezparafinową, a nawet rop parafinowych między sobą, gdyż istnieje np. ropa parafinowa krystaliczna i ropa bezpostaciowa, której mały dodatek do krystalicznej uniemożliwia produkcję parafiny¹.

Z podanych przykładów widać, jak trudne zadanie stało niegdyś przed kierownikiem przedsiębiorstwa magazynowo-transportowego. Dr S. Rachfał, autor wydanej w serii *Monografie z dziejów nauki i techniki*² książki o dziejach magazynowania i transportu ropy w Polsce, pełnił taką odpowiedzialną funkcję przez długie lata; dzięki studiom, dużej praktyce w rafineriach i kopalniach ropy, sumiennoci

⁴ Por. przypis 1.

¹ Przytoczę tu wypadek z mojej praktyki w rafinerii „Nafta” w Drohobyczu. Przez kilka miesięcy nie można tam było wyprodukować parafiny, mimo że starannie wyparowywano wszystkie oddziały parafiniarni. Dopiero przez ostre dochodzenia stwierdziłem, że jeden z magazynierów domieszał do zbiornika z ropą parafinową krystaliczną nieco ropy bezpostaciowej, aby pokryć manko.

² Jest to t. 43 tej serii, publikowanej przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN.